

Architectus

Dziedzictwo

Edmund Małachowicz

Faktura i kolorystyka w architekturze średniowiecznej na Śląsku

W architekturze średniowiecznej, w większym stopniu niż w nowożytnej, kolor i faktura naturalnych materiałów, tj. kamienia, cegły i zaprawy, odgrywały istotną rolę dekoracyjną, co przedstawiono w niniejszym szkicowym zarysie.

W Polsce okres przedromański i cały niemal romański, tj. od X do 2. poł. XII w., to architektura kamienna o rozmaitej technice wznoszenia murów: z kamienia polnych zalewanych w szalunku, płytowych, z kamienia łamanego, kostkowych i ciosowych. Znane budowle wawelskie, głównie tetrakonchos NP Marii, wykazują surowe lico ścian zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych z kamienia płytowego na zaprawie wapiennej lub wapienno-gipsowej, z *pustymi* spoinami, w których trudno się dopatrzeć śladów ich obróbki, tj. wypełniania czy zacierania.

Na Śląsku cenne informacje, choć niepełne i nie pozbawione wątpliwości, wniosły odkrycia reliktyw murów z X i XI w. pod katedrą na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu [3]. Dały one podstawy do wiarygodnych wniosków o fakturze i kolorystyce ścian tych budowli.

Istotnym odkryciem było odnalezienie fragmentu ściany południowej, budowli zidentyfikowanej jako katedra Bolesława Chrobrego z około 1000 r. Jest to fragment nadziemny ściany o grubości 1,10 m i wysokości 0,60 m, wzniesiony z łamanych płyt granitowych na zaprawie wapiennej, w starannym układzie z wypełnionymi spoinami, w całości pokryty gęstą pobiałą wapienną. Ściana ta spoczywa na szerszej ławie fundamentowej z głazów i kamienia łamanego spojonych gliną, sięgającej na głębokość ok. 0,60 m. Wskazywałoby to na białe elewacje tej budowli, jako *białokamiennej świątyni*, widocznej w rozległym krajobrazie otaczającym Ostrów z grodem wroc-

ławskim. Podobnie mogło też wyglądać wnętrze budowli, może nawet staranniej wygładzone, jak wskazują resztki fragmentów cienkich tynków, trudnych do zidentyfikowania.

Czy kolorystyka tych budowli była monochromatyczna, tj. w całości biała – nie wiadomo. Późniejsze przykłady z XII w. i występujące w tej okolicy glinki barwiące mogą sugerować zastosowanie czerwieni do dekoracji detali.

Wspomnianym *późniejszym przykładem* są relikty kolejnej katedry z połowy XII w., wzniesionej przez biskupa Waltera z Malonne, częściowo na fundamentach XI-wiecznej budowli (drugiej katedry) Kazimierza Odnowiciela.

Z nadziemnej części ścian tej budowli zachowały się liczne luźne ciosy z jasnokremowego wapienia o fakturze drobnogroszkowanej, z dłutowanymi pasmami obrzeży oraz detale architektoniczne z czerwonego piaskowca, tj. fryzy, głowice, płyty posadzki, znalezione w toku prac badawczych. Wskazuje to na wyraźną czerwono-białą (umownie) koncepcję kolorystyczną elewacji i zapewne wnętrza, w zestawieniu naturalnego koloru tych materiałów. Nie stwierdzono na razie istnienia prostych ciosów z czerwonego piaskowca, które mogłyby nasuwać przypuszczenie o *pasistym* układzie kolorystyki elewacji.

Na jednym z ciosów wapiennych z połowy XII w., wydobytych wewnątrz XIII-wiecznego muru fundamentowego, odkryto spory (około 0,40 m²) fragment tynku wapiennego grubości 4–6 mm, pokrytego malowidłem ściennym z tegoż okresu, niewątpliwie z wnętrza.

Omówione relikty i ślady faktury i kolorystyki budowli przedromańskich z X w. i ok. 1000 r. oraz romańskich z połowy XI i XII w. są zapewne współczesne lub (malowidła ścienne) niewiele późniejsze od datowania tych budowli,



Ryc. 1. Wrocław. Relikty dekoracji i korekty lica murów ceglanych: Katedra – szrafowane lico cegieł; kościół św. Klary – biało podkreślone spoiny; tzw. *Dom Panien Trzebnickich* – poprawki białych spoin łęku nadproża; kościół św. Bernarda – jednolicie zabarwione czerwienią lico ścian, nadziobane pod późniejsze tynki (fot. autora)

które istniały na tyle krótko, aby powstały na nich kolejne nawarstwienia.

Zestawienia kolorystyczne w bardziej intensywnej postaci występowały w architekturze ceglanej w XIII–XV w. Cegła w Polsce, a z pewnością na Śląsku, pojawiła się w 2. połowie XII w. [4]. Wcześniej była to płaska cegła płytowa typu bizantyjskiego, wywodząca się zapewne z warsztatów kijowskich. Najwięcej takich płyt grubości ok. 4 cm i różnych wielkości (15×25 , 20×30), znaleziono dotychczas luzem na terenie Olbina i Ostrowa we Wrocławiu. Zachowały się także wątki ceglano-kamiennego muru romańskiego kościoła NP Marii na Piasku z 2. poł. XII w. i w sklepieniu pieca na Olbinie z tegoż okresu. Żadne ze znalezisk nie wykazuje zauważalnej obróbki spoin czy też wątku muru. Również i zachodniego typu cegła we fragmencie muru kaplicy 18-bocznej na zamku wrocławskim z ostatniej ćwierci XII w. nie zawiera tego rodzaju faktury, podobnie jak i w partiach fundamentowych kościoła–klasztoru w Lubiążu. Dopiero XIII-wieczne partie ścian i całe budowle zawierają wyraźne przykłady faktury i kolorystyki, z biegiem czasu rozwijanej i wzbogacanej.

Faktura licowa ówczesnej cegły, formowanej starannie i układanej na zaprawie z równymi i wąskimi spoinami, była często zdobiona siatką nacięć. Nacięcia te tworzyły rozmaite wzory od zwykłych ukośnych do kratowych, rombo-

wych i krzyżowych. Tak ozdobione cegły były stosowane w narożach, łękach, trzonach kolumn, zaokrągleniach i innych eksponowanych miejscach, w zestawieniu ze zwykłym licem płaskich ścian.

Dobrze wypalana i jednolita kolorystycznie taka cegła dawała estetyczny wygląd ścian. Czasami tylko szarozłotawe spoiny podkreślano jeszcze białym paskiem z mleka wapiennego. Liczne przykłady takiej faktury z XIII w. znajdujemy we Wrocławiu, m.in. w chórze katedry, dworze biskupim, kościołach św. Jakuba (Wincentego), św. Klary i najbardziej urozmaicone ich wzory w kościele św. Wojciecha [4].

W świetle dotychczasowych badań uważa się, że proces zdobienia lica cegieł odbywał się po ich wysuszeniu i przed wypaleniem, choć czasami robi wrażenie jakby nacięć po wypaleniu. Faktura ta może wywodzić się z tradycji dłutowanej powierzchni obróbki ciosów kamiennych.

Z czasem wzrost rozmiarów (głównie grubości) cegły i jej produkcja w większych piecach powodowały większą ilość jej deformacji kształtu i koloru. Skłoniło to do zabiegów ujednolicających kolor ścian za pomocą zabarwienia na czerwono; o charakterze laserunkowym, lecz nie kryjącym.

Część wypalanej cegły w postaci *zendrówki*, o fakturze zeszkłonej i lśniącej oraz ciemnym brązowoczar-
nym



Ryc. 2. Wrocław. Kościół św. Wincentego – fragmenty zachowanej faktury i kolorystyki ceglano-wątku ścian i filarów z pomalowaniem wklęsłych krawędzi. Stan z 1962 r. (fot. autora)

kolorze, znalazła zastosowanie w zdobieniu wątku murów.

Początkowo (XIII w.) wraz ze słabo wypalaną *kopciółką* cegła ta była używana do wypełnienia wnętrza muru, z czasem (XIV–XV w.) była układana w elewacjach zewnętrznych jako *główka*, tworząc dwubarwny wątek, lśniący w ukośnych promieniach słońca. Przykładem tego może być kościół NP Marii na Piasku we Wrocławiu. Podobny wątek we wnętrzach uzyskiwano sztucznie, poprzez barwienie całości na czerwono i malowanie główek na szaro. Nawet naturalne główki z zendrówki malowano dla ujednolicenia efektu, a w razie przebudów, zachowane partie ścian w wątku wendyjskim przemaalowywano w ten sposób na wątek gotycki. Znakomitym tego przykładem jest wnętrze kościoła św. Jakuba (Wincentego) we Wrocławiu [2].

W obu wypadkach spoiny, oprócz obróbki murarskiej, w toku wznoszenia wykonywanej w kilku odmianach, mającej na celu optyczne ich zwięźlenie, podmalowywano białym paskiem z mleka wapiennego.

W niektórych budowlach (kościół cysterski w Rudach) spoiny zdobiono czarnymi i białymi paskami [6].

Wielokrotnie stwierdzano też zaniechanie malowania białych spoin, co dawało efekt jednolicie zabarwionej na czerwono powierzchni ścian, kontrastującej z jasnymi lub polichromowanymi detalami kamiennymi.

Zachowane we Wrocławiu relikty z końca XV w., jak kościół św. Bernarda i basteja bernardyńska, Arsenał, wskazują na późniejsze już stosowanie takiej kolorystyki w XV w.

We wszystkich omówionych sposobach faktury i obróbki kolorystycznej ścian, sklepienia i podłucza oraz nadproża były pokrywane tynkiem. Technika budowy sklepień i łęków, wznoszonych na krążynach, nie pozwalała na ich dokładny układ i spoinowanie, więc po zdjęciu krążyn wyrównywano pole sklepienia cienkim tynkiem. W odniesieniu do podłuczy jedynie krawędź na szerokość ok. pół cegły, wystająca poza krążyny była spoinowana i nie pokrywana tynkiem, przez co łączyła się z ceglano-wątkiem ścian.

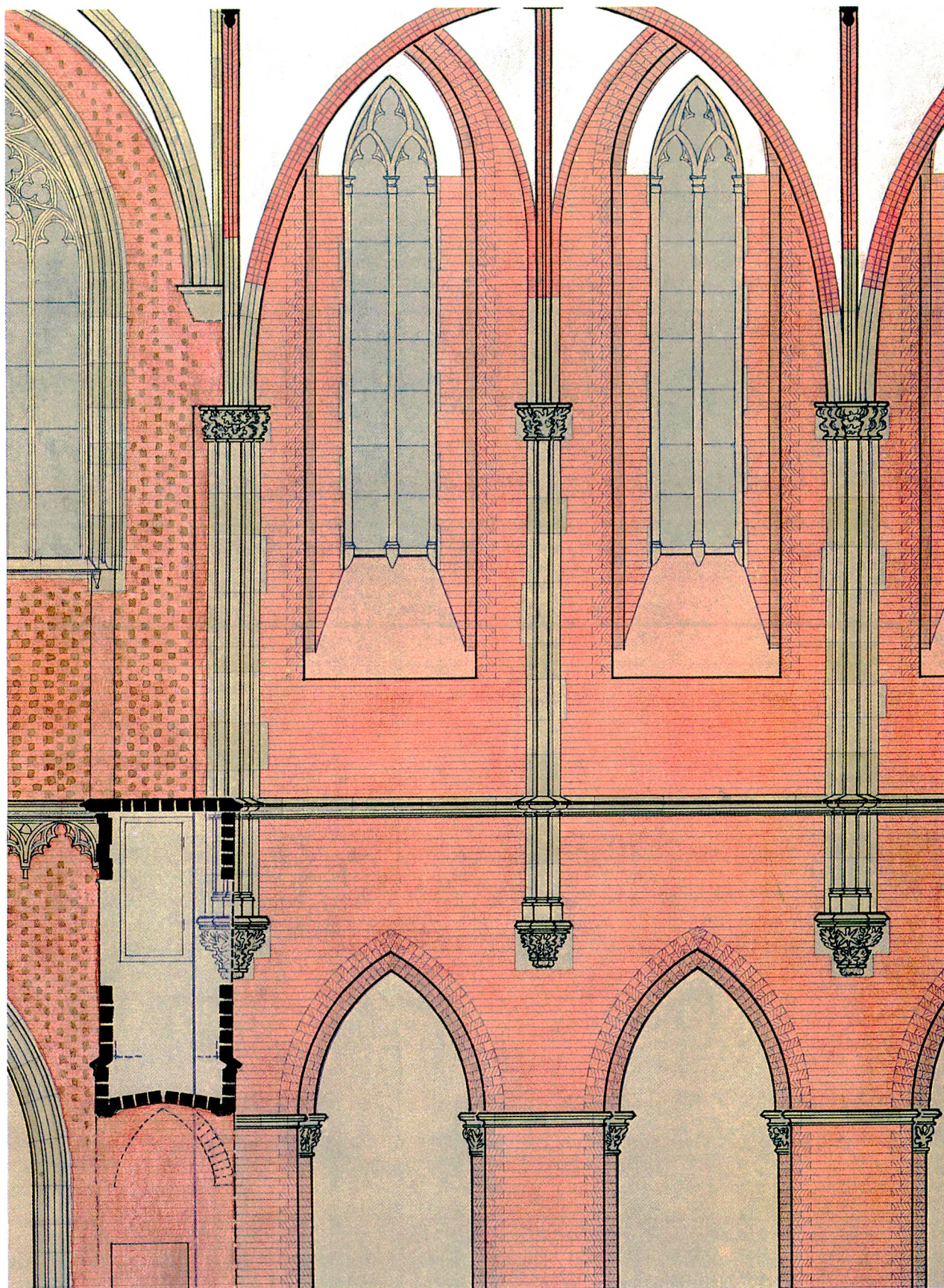
Podobnie jak ciosowe, tak i ceglano-wątkowe lico pól sklepień nie występowało w architekturze w Polsce, a rzadkie stosunkowo występowanie ceglano-wątkowego lica podłuczy wewnątrz lub gurtów dotyczy głównie XIII w. Nieporozumieniem jest więc *konserwacja* kilku sklepień kaplic i pod chórem zachodnim, polegająca na odbiciu tynków i pomalowaniu ceglano-wątkowego lica na czerwono z białymi spoinami, wykonana w kolegiacie w Nysie.

W świetle zbadanych przykładów w murarstwie średniowiecznym nie pozostawiano *pustych* spoin do późniejszej obróbki (tak powszechne w dzisiejszej praktyce) i wykonywano je równocześnie ze wznoszeniem. Tak bowiem wymagało dobre ówczesne rzemiosło, niezależnie od późniejszej koncepcji fakturalnej i kolorystycznej wykonywanej dopiero po zbudowaniu sklepień.

Tynki średniowieczne o grubości 3–6 mm, kładzione i nacierane żelazną pacą, nie były wyrównywane łata i tworzyły powierzchnię lekko sfałowaną z widoczną nieraz płaszczyzną ceglano-wątkowego muru, zwłaszcza po długotrwałym zakurzeniu ścian. W XIII wieku pokrywano nimi, oprócz sklepień i podłuczy, tylko partie ścian przeznaczone pod malarstwo. Znane jest jednak i malarstwo ściennie, wykonywane tylko na warstwie pobiałej położonej na lico ceglano-wątkowym (poza Śląskiem, np. w kościele św. Jerzego w Gnieźnie) wcale go nie wyrównującym.

Grube warstwy pobiałej na ceglano-wątkowym lico ścian gotyckich wnętrz, uważane nieraz za prototyp lub odmianę średniowiecznych tynków, nasuwają pewne wątpliwości. Najprawdopodobniej powstawały one dopiero w procesie remontów, np. po pożarze i powtarzane kilkakrotnie w późniejszych czasach przetrwały w grubszej i *zamulającej* wątku ceglano-wątkowej warstwie, sugerującej podobieństwo do tynków. Zbadanie faktury muru i spoin pod tą warstwą może tę sprawę każdorazowo wyjaśnić.

Tynki średniowieczne w początkowym okresie architektury ceglano-wątkowej ograniczono do sklepień i partii malarzskich, z czasem jednak w budowlach monumentalnych zaczęły pokrywać większe płaszczyzny ścian wewnątrz. Na Śląsku, jak można sądzić, nastąpiło to na przełomie XIII–XIV lub początku XIV w. i trwało nawet do około połowy



Ryc. 3. Katedra wrocławska – kolorystyka fragmentu ścian nawy i chóru z rekonstrukcją poziomego gzymsu i lektorium (oprac. autora)

Ryc. 4. Lubiąż. Kościół klasztorny – fragment filara nawy po odpadnięciu tynków. Z prawej – resztki na biało malowanych ościeży okiennych na zewnętrznej elewacji chóru (fot. autora)



XVI w. już w architekturze renesansowej, zanim rozprzechniły się nowożytnie tynki wielowarstwowe.

W okresie rozwiniętego gotyku tynkami pokrywano płaszczyzny ścian i płaskie partie filarów, pozostawiając profilowane krawędzie i naroża, a nieraz także żebra w fakturze ceglanej. Bielone płaszczyzny (w coraz większym stopniu wypełniane doraźnie wprowadzonym malarstwem) kontrastowały z zabarwianymi na czerwono (z białymi spoinami lub bez nich) pionowymi i łukowymi profilami wyraźnie podkreślającymi i wzmacniającymi efekty architektoniczne gotyku.

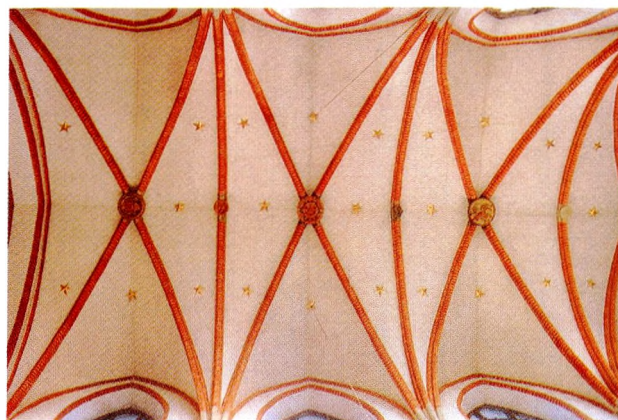
Zauważalne pogorszenie jakości (geometria wymiarów) cegły i techniki murarskiej, a być może i narastająca tendencja do rozwoju dekoracji malarskiej powodowała pokrywanie tynkiem całości ścian wraz z profilami i podkreślanie architektury za pomocą malarstwa, w sposób bogatszy niż w poprzedniej, ceglano-tynkowej wersji.

Płaszczyzny białych ścian, oprócz krawędzi filarów, ościeży i łuków, dzielono malarskimi spoinami (czerwonymi lub czerwono-czarnymi) na ciosy w prostym lub ozdobnym układzie (kościół i klasztor w Lubiążu), lamperie naśladujące tkaniny oraz dekoracje z antycznego jeszcze repertuaru.

Oprócz ścian niezwykle istotna była kolorystyka sklepień, tworzących jakby namiastkę sklepienia niebieskiego. Faktura żeber ceglanych, od spoinowych, poprzez zacieranie spoiny, aż do całkowicie otynkowanych (lecz bez użycia szablonu!) była uzupełniana kolorystyką: czerwoną z (różnego rodzaju) spoinami malowanymi odcinkami o przemiennych barwach (kościół św. Elżbiety we Wrocławiu) do szablonowych ornamentów na otynkowanej powierzchni żeber (kościół Bożego Ciała we Wrocławiu).

Elementy kamienne sklepień, tj. zworniki, wsporniki i same żebra w budowlach ceglanych najprawdopodobniej nigdy (tylko ewentualnie w przypadkach niedokończonej budowy) nie pozostawały w naturalnym kolorze kamienia, lecz były malowane stosownie do przyjętej koncepcji kolorystycznej żeber sklepiennych.

Podobnym zagadnieniem są poziome przekładki z ciosów, zazwyczaj piaskowcowych, w filarach wewnątrz kościo-



Ryc. 5. Wrocław. Resztki i ślady kolorystyki na filarach w kościele NP Marii na Piasku przed konserwacją. U dołu: widok na sklepienie chóru w kościele św. Wojciecha, po konserwacji i restauracji gwiazd (fot. autora)

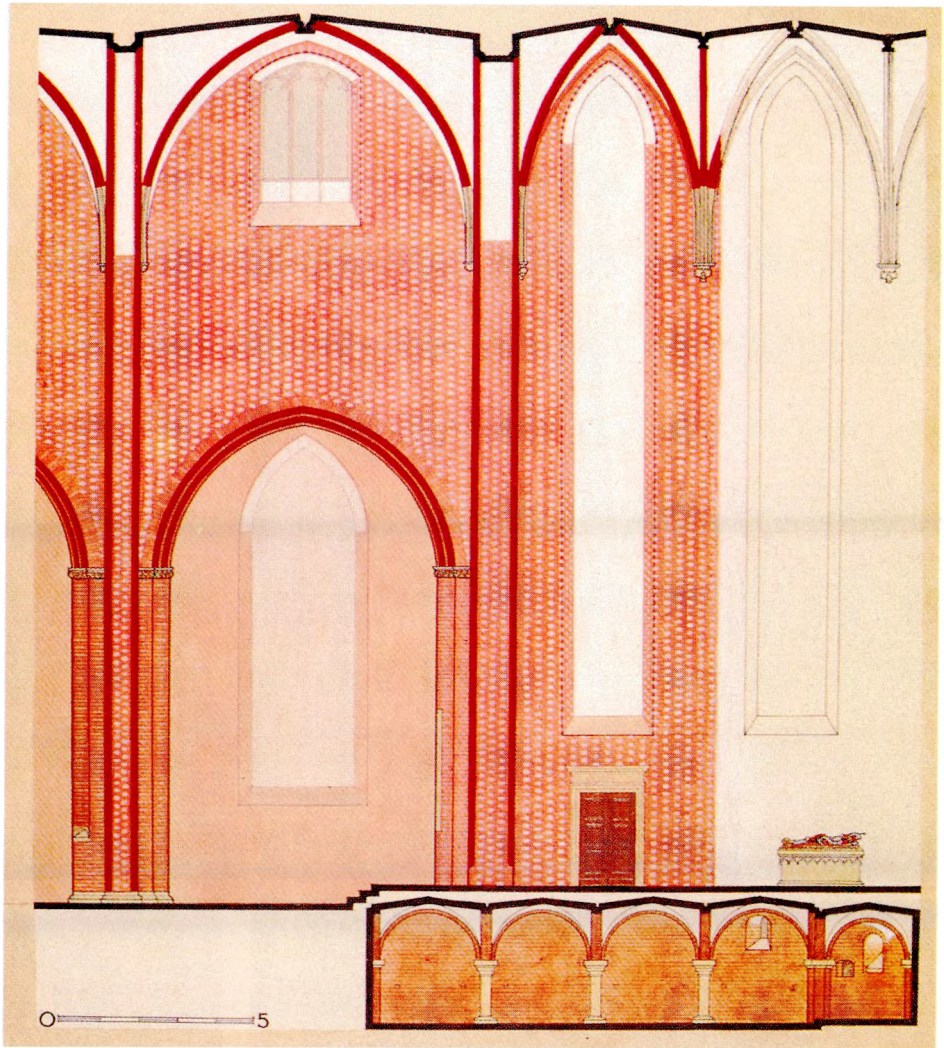
łów gotyckich: kolegiaty w Nysie i kościoła św. Bernarda we Wrocławiu.

Z pewnością była to konstrukcja wzmacniająca filary murowane w *opus emplecton*, podobnie jak ściany, jednak jej walor estetyczny jest wątpliwy i sprzeczny z niewątpliwym wertykalizmem architektury gotyckiej.



Ryc. 6. Wrocław. Kościół NP Marii na Piasku – projekt rekonstrukcji pierwotnej polichromii architektonicznej wnętrza.
Typowe przęsło (oprac. autora)

Ryc. 7. Wrocław. Kościół św. Wincentego – rekonstrukcja polichromii architektonicznej wnętrza z projektem odbudowy krypty romańskiej i usytuowaniem nagrobka Henryka II Pobożnego (oprac. autora)



Ryc. 8. Wrocław. Kościół Św. Krzyża – projekt rekonstrukcji pierwotnej polichromii architektonicznego wnętrza. Transept i typowe przęsła nawy i chóru (oprac. autora)





Ryc. 9. Wrocław. Kościół św. Marii Magdaleny – fragment wnętrza przed odbudową i konserwacją. Widok na część ścian i sklepień po konserwacji oraz fragment malarstwa na łuku tęczowym (fot. autora)

Szczególnie dotyczy to halowego wnętrza kolegiaty w Nysie, gdzie – niestety – zatarto ewentualne ślady dawnej kolorystyki przez wyszorowanie. Można jednak przypuszczać, że całość lica filarów mogła być zabarwiona czerwonią lub też pokryta tynkiem lub pobiałą z czerwono malowanymi krawędziami.

Przeciwnie jest w kościele wrocławskim, gdzie podobne pasy tworzą tylko profil cokołu i cztery warstwy sięgają do nasady łęków międzynawowych bazylikowego wnętrza. Najprawdopodobniej nie były one malowane na czerwono, tak jak całość ceglanych wątków ścian, a ślady farby można zauważyć tylko na niektórych krawędziach ciosów, na styku z cegłą [6].

Pola sklepienne, pobielane lub malowane na niebiesko, były zdobione gwiazdami z pozłacanej blachy miedzianej, zamocowanymi poprzez otwory służące pierwotnie dla lin mocujących do więźby robocze pomosty i krążyny pod budowę sklepien. Trudne do zatarcia otwory zasłaniany więc owymi gwiazdami. Gwiazd takich zachowało się wiele, lecz jedyny przykład niebieskiego tła ze złotymi gwiazdami zachował się na przykryciu (podniebieniu) drewnianych stali z XV w. w kościele św. Elżbiety – dziś ukryty pod XVIII-wieczną płyciną nowszego podniebienia. Jednym ze sposobów zdobnictwa pól sklepiennych były ornamenty roślinne otaczające główny zwornik, żebra i ewentualnie wsporniki. Dotyczy to okresu późnego gotyku z XV w. i przełomu następnego stulecia.

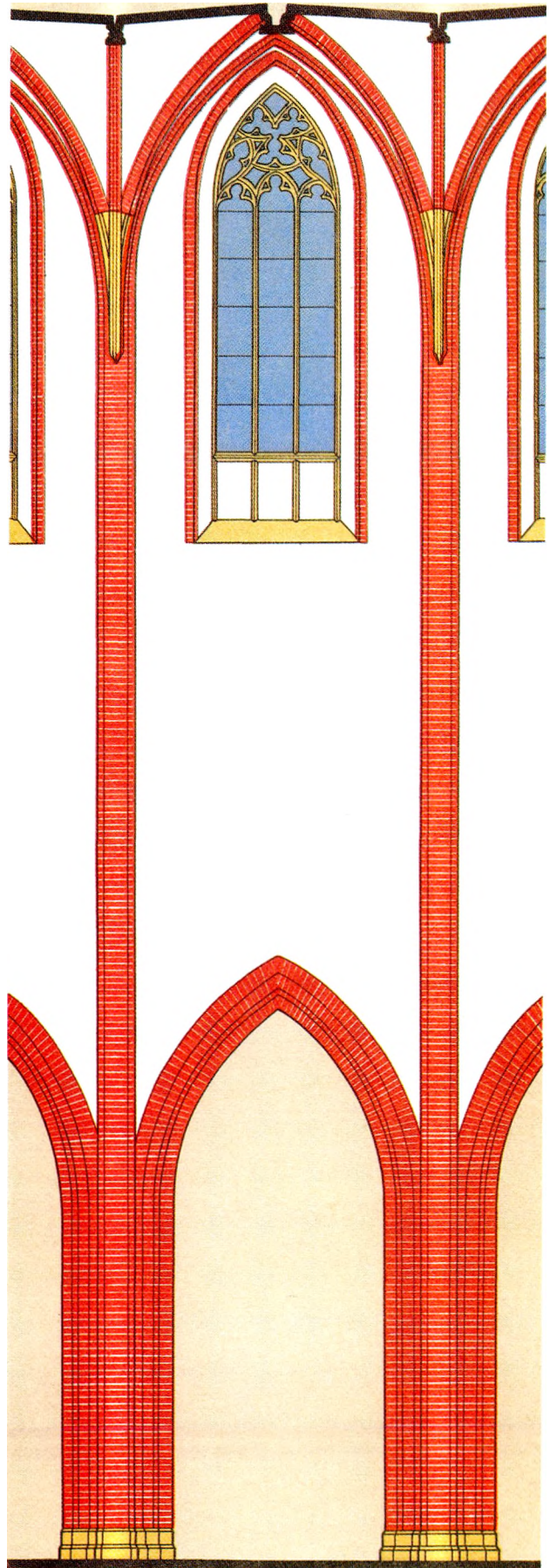
Elewacje monumentalnych budowli pozostawały w surowym wątku ceglany, ewentualnie ozdobionym zendrówką, a dodatki kolorystyczne koncentrowały się na ogół przy oknach i fryzie.

Okna otrzymywały otynkowane podłucze ze wspomnianymi już ceglany krawędziami lub jak w XV w. we Wrocławiu (kościół św. Bernarda) białe malowane obrzeża okien wychodzące na ok. 1 cegłę poza krawędzie ościeży okiennej.

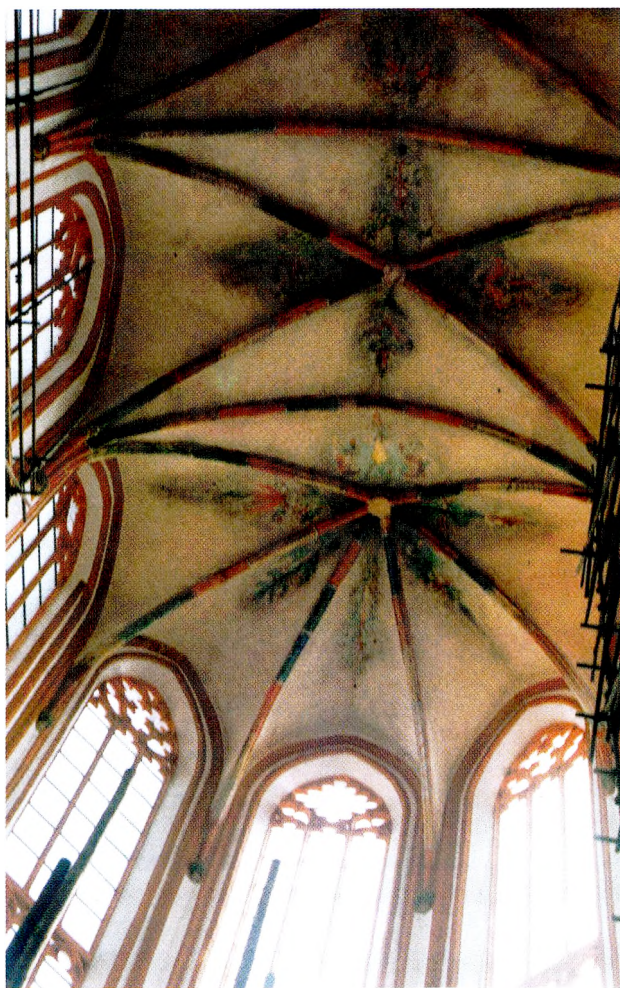
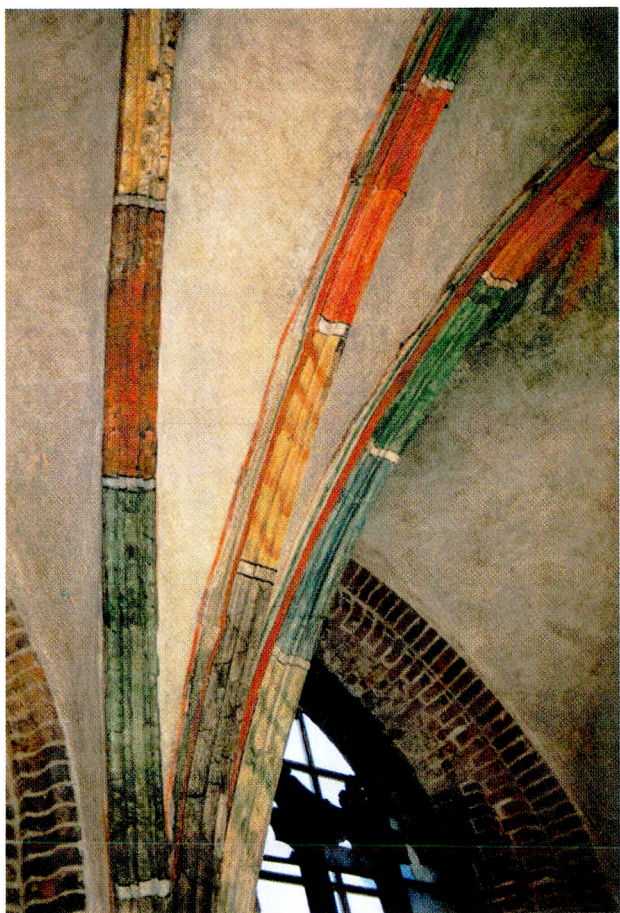
Na otynkowanym pasie fryzu pod gzymsem głównym, jeśli nie było dekoracji płaskorzeźbiarskiej lub kształtek ceramicznych, wykonywano dwu- lub trójbarwną dekorację geometrycznie malowaną, jak np. w kościołach Świętego Krzyża i św. Magdaleny we Wrocławiu. Tło fryzu lub pola ozdobionego kształtkami ceramicznymi było zazwyczaj białe, tynkowane lub tylko pobielane.

Elewacje pozostające przez pięć stuleci pod działaniem czynników atmosferycznych zachowały już bardzo mało śladów ich dawnej kolorystyki. Więcej śladów przetrwało na elewacjach gotyckich kamienic mieszczańskich (np. w Toruniu), gdzie ich ceglany lico, oprócz czystego i spoinowanego, było zacierane i malowane na czerwono, szaro, czarno, żółto i w innych barwnikach mineralnych, a wnęki blend szczytu i fasady zawierały malowane (najczęściej czarno-białe) ornamenty.

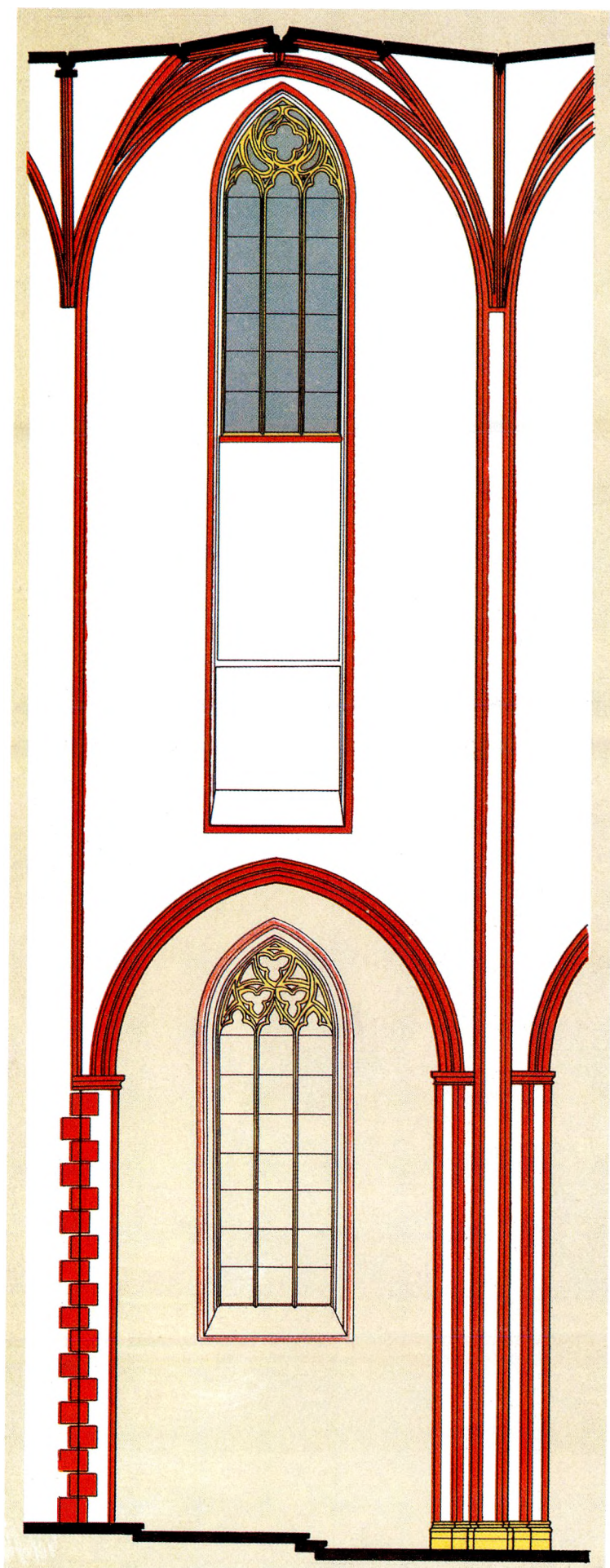
Przedstawiony zarys rozwoju i przemian faktury i kolorystyki w architekturze średniowiecznej jest wywoływaniem rozumowym, opartym na licznych materiałach badawczych z okresu powojennego, głównie z terenu Śląska na tle mniej lub bardziej fragmentarycznej wiedzy z obszarów i krajów sąsiednich. Obszerniej i szczegółowo zostały one już przedstawione we wcześniejszych pracach autora o tej tematyce z 1965 r. i w kilku innych opracowaniach [1].



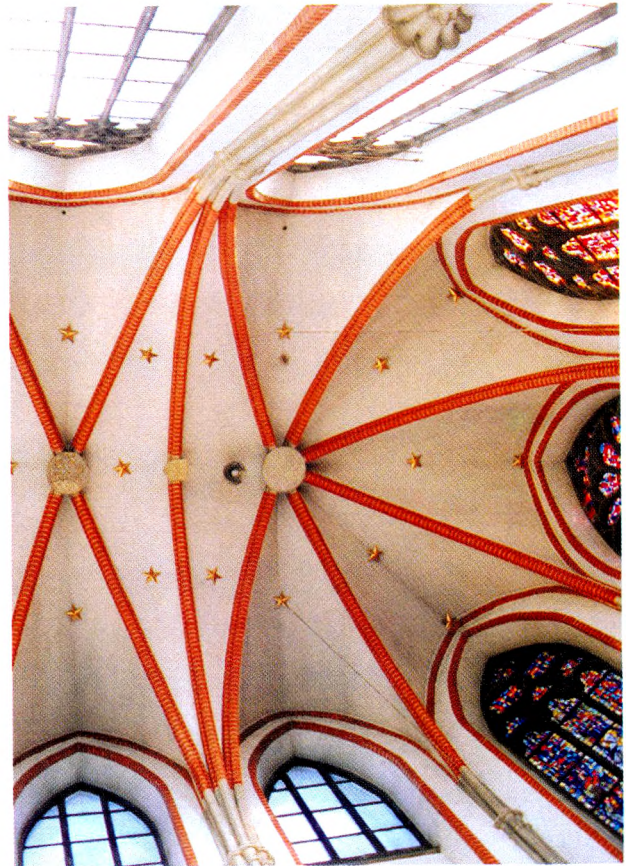
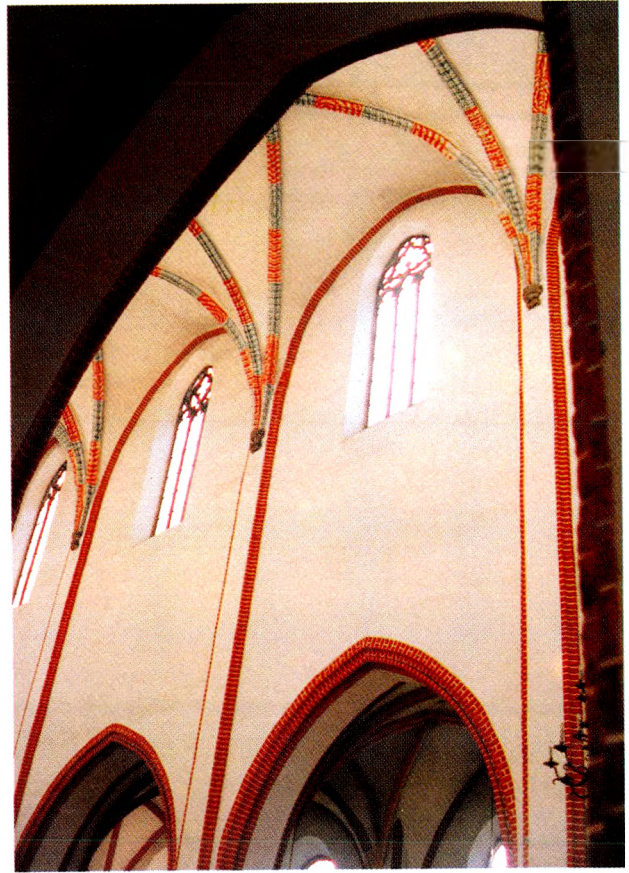
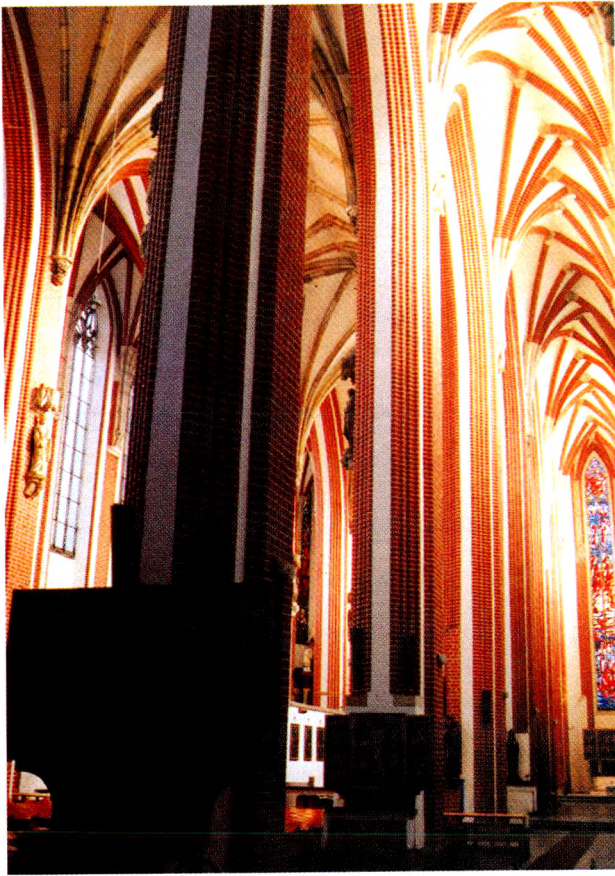
Ryc. 10. Wrocław. Kościół św. Marii Magdaleny – rekonstrukcja pierwotnej polichromii architektonicznej wnętrza. Przeszło typowe (oprac. autora)



Ryc. 11. Wrocław. Kościół św. Elżbiety – widok i fragment sklepienia chóru po konserwacji zachowanej polichromii oraz fragment nowych cienkich tynków na filarze, w toku prac (fot. autora)

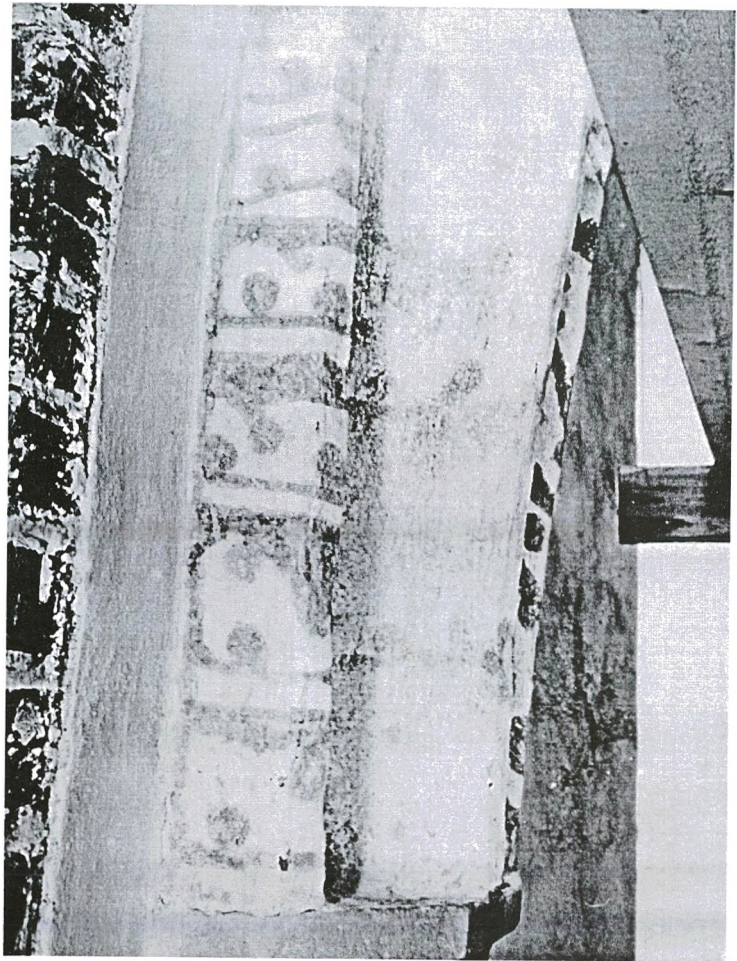


Ryc. 12. Brzeg. Kościół św. Mikołaja – rekonstrukcja drugiej warstwy (nowszej) polichromii architektonicznej wnętrza. Typowe przeszło (oprac. autora)

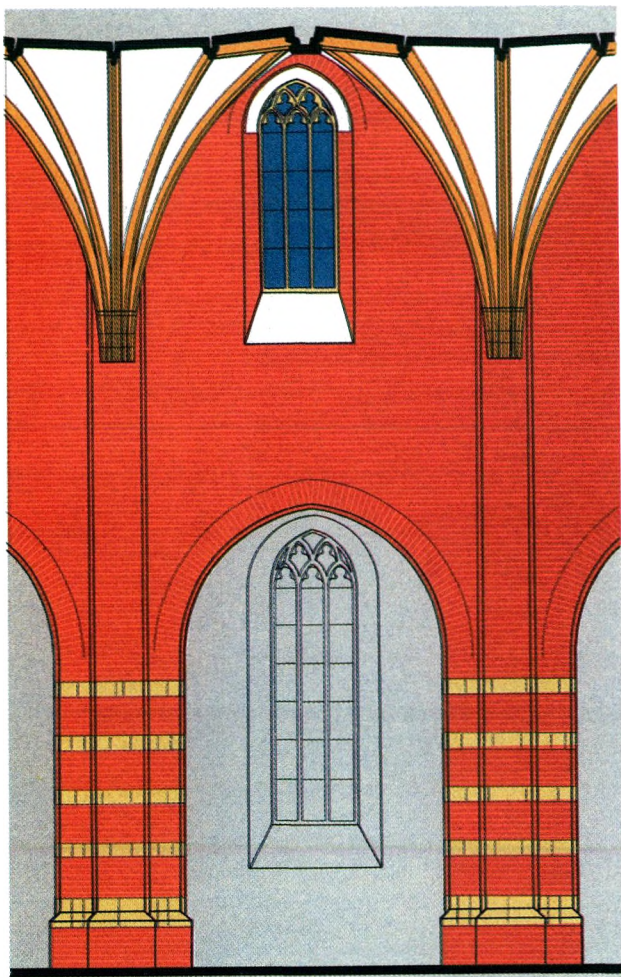


Ryc. 13. Wrocław. Fragmenty wnętrza średniowiecznych po konserwacji i odtworzeniu ich kolorystyki. U góry: kościół NP Marii na Piasku i Bożego Ciała; u dołu: klasztoru bernardyńskiego i kościół św. Wojciecha (fot. autora)

Ryc. 14. Wrocław. Kościół Bożego Ciała – fragment polichromii żeber odsłonięty w toku prac konserwatorskich (fot. autora)



Ryc. 15. Wrocław. Krużganek klasztoru bernardyńskiego. Resztki kolorystyki żeber sklepiennego w części południowo-wschodniej (fot. autora)



Ryc. 16. Wrocław. Kościół św. Bernarda – rekonstrukcja pierwotnej polichromii architektonicznej. Typowe przeszło (oprac. autora)



Ryc. 18. Wrocław. Kościół św. Elżbiety – fragment gotyckich stali z XV w. z przykryciem naśladowującym sklepienie, wykonanym z desek pomalowanych na niebiesko ze złożonymi gwiazdami. W toku konserwacji (fot. autora)



Ryc. 17. Wrocław. Katedra – fragment żebra (z lektorium?) z piaskowca pomalowanego na biało ze złożonymi profilami, na podkładzie żółtym (fot. autora)

Podobnie jak całość architektury, tak i jej kolorystyka oraz faktura są zjawiskami europejskimi wywodzącymi się

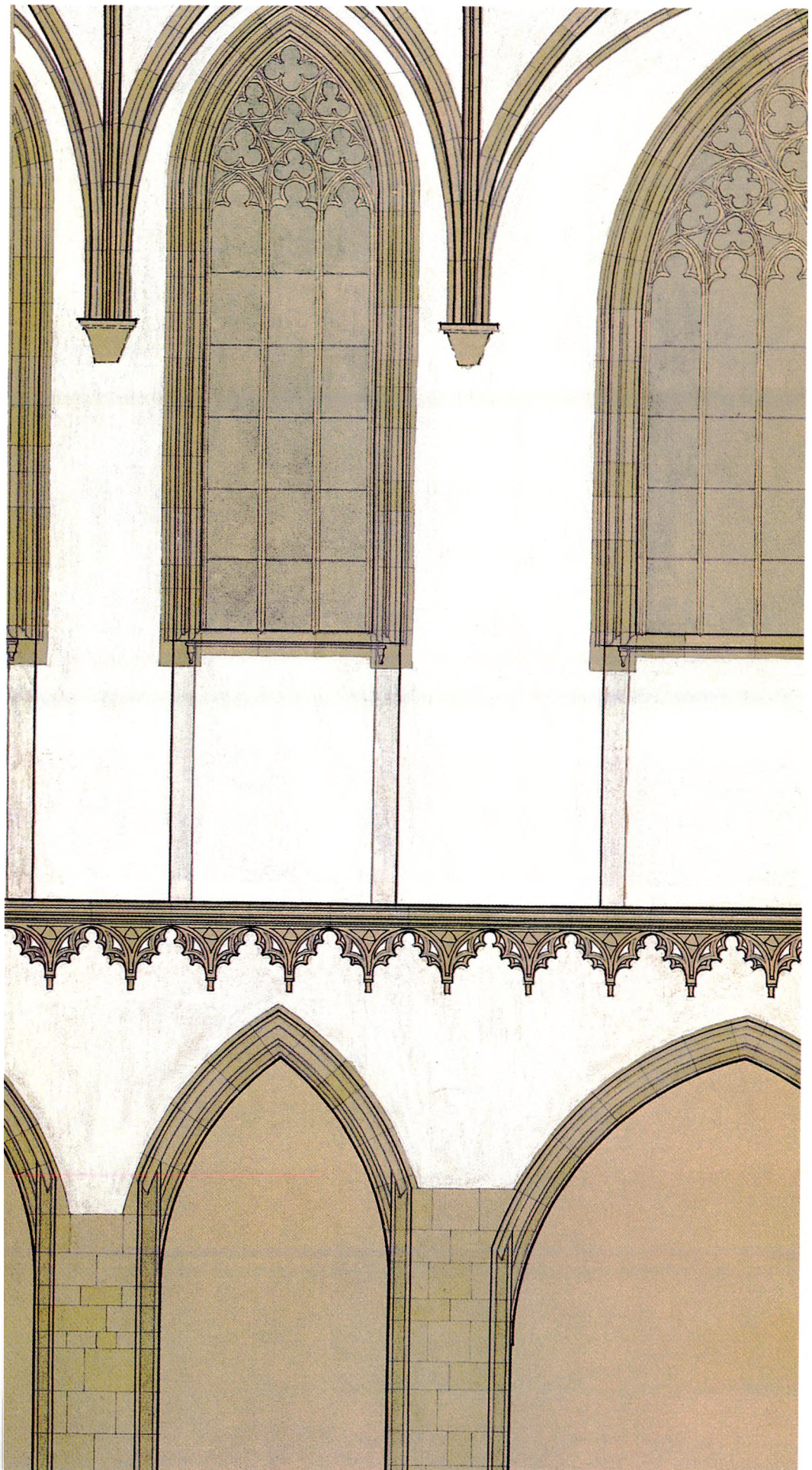
z doświadczeń i przenikania z sąsiednich środowisk artystycznych, dostosowanych do warunków i specyfiki lokalnej. Nie jest więc autonomicznym procesem ewolucyjnym.

Przedstawionych obrazów faktury i kolorystyki budowli średniowiecznych nie należy widzieć statycznie, lecz w procesie trzech wieków istnienia i rozwoju architektury gotyckiej oraz dalszych pięciu wieków jej przebudów i deformacji, a także późniejszych restauracji.

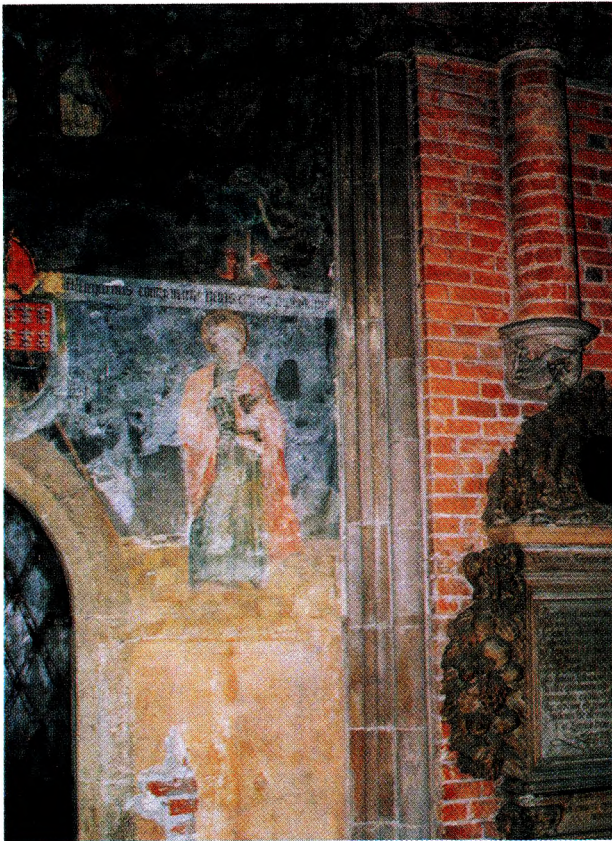
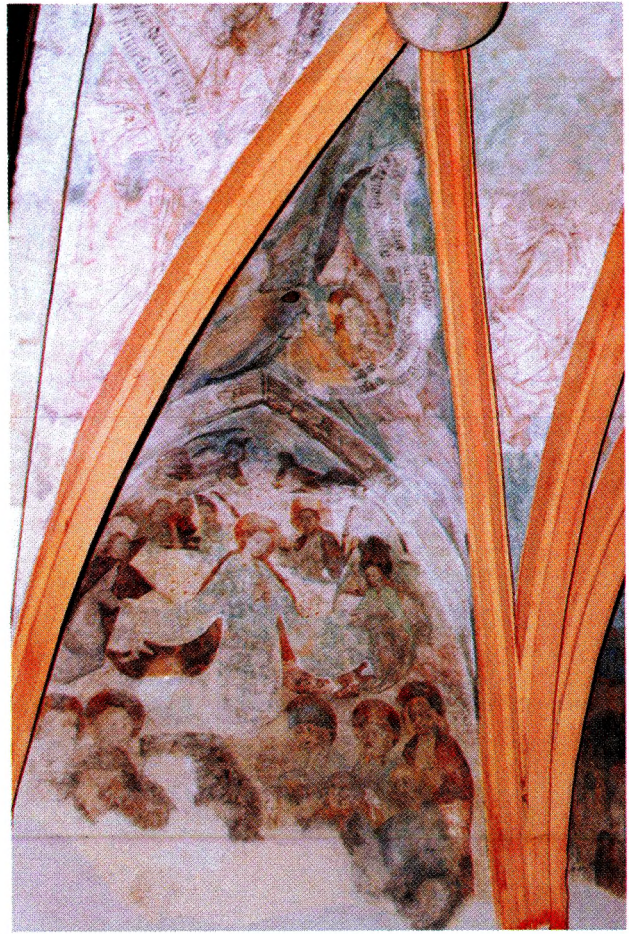
Jakkolwiek fazy wczesnego, pełnego i późnego gotyku znajdują wyraźne odbicie w omówionych kolejnych koncepcjach kolorystyki architektury, to zapewne w ciągu trzech stuleci powstawały równoległe lub nakładały się one na siebie, jak to stwierdzono np. w kościołach św. Elżbiety i św. Wincentego (Jakuba) we Wrocławiu.

Tematem niniejszych wywodów jest jedynie budowlano-rzemieślnicze opracowanie faktury i kolorystyki stanowiące zakończenie wznoszenia budowli, często długotrwałej i przez dłuższy czas użytkowanej bez kolorystyki.

Dekoracje kolorystyczne malarskie, najczęściej wykonywane później, wykazują dużą różnorodność form, wzorów i kolorów o wyłącznie już artystycznym charakterze,



Ryc. 19. Wrocław.
Katedra – rekonstrukcja drugiej kolorystyki nawy, bez barwnego oprac. gzymsu, sklepień i przezroczy (oprac. autora)



Ryc. 20. Wrocław. Fragmenty malarstwa ściennego na późniejszych tynkach: Z lewej: w kość. NP Marii, w chórze katedry; z prawej: kość. św. Wojciecha – kaplica pod wieżą oraz resztki (XIV w.) lamperii naśladowującej tkaninę, w transepcie (fot. autora)

nie dające się ująć w schematy, jak tu omówione i nie wchodzą w zakres rozważań.

Jak dotychczas w badaniach i pracach konserwatorskich często występuje niedocenywanie jednego z tych zagadnień i przecenianie drugiego. Jedni skupiają uwagę na malarstwie lekceważąc fakturę i *budowlane* opracowania architektoniczne, inni zaś przeceniają to drugie, zdzierając tynki i nawarstwienia do żywej cegły.

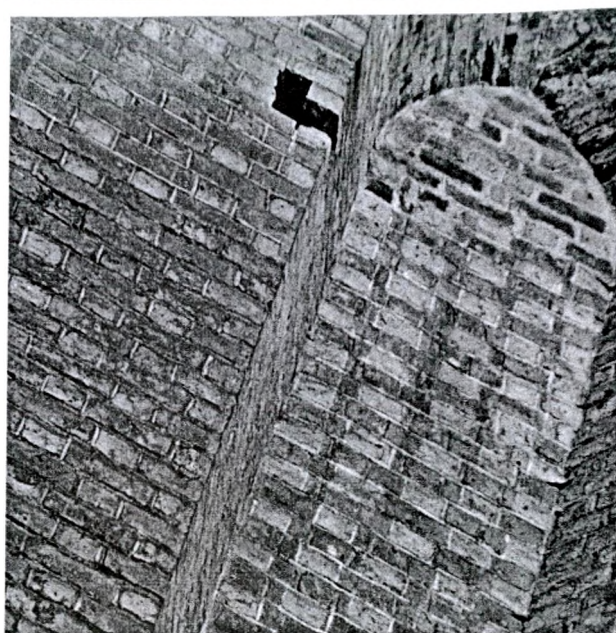
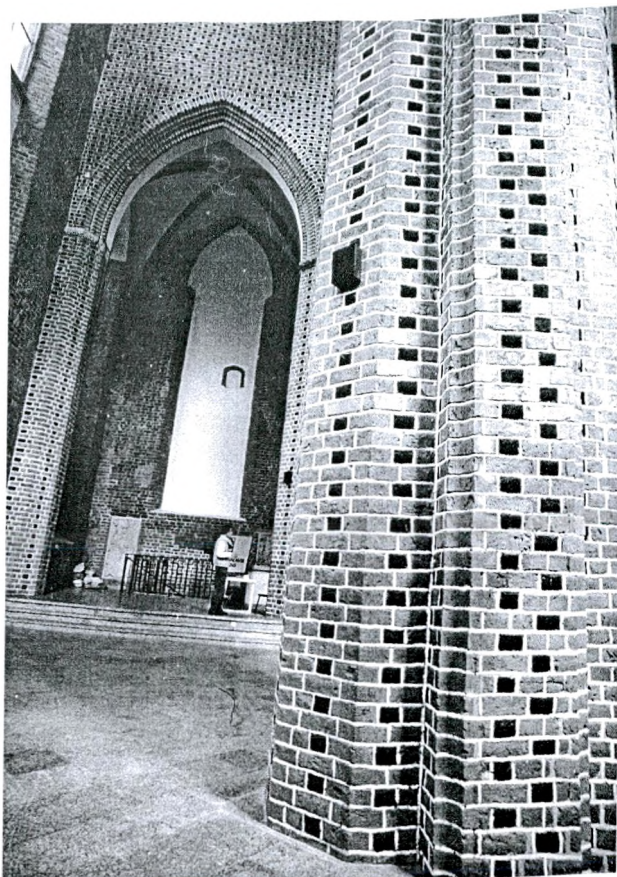
Nadal bowiem pokutują stereotypy o *mrocznym* i *surowym* średniowieczu. Aby należycie prowadzić badania w omawianej dziedzinie, trzeba mieć minimum wiedzy o przedmiocie badań i wiedzieć, co można odnaleźć pod warstwami nowożytnych pobiał i tynków.

Czasami należy wybrać jedną z kilku kolejnych warstw kolorystycznych, najcenniejszą i najbardziej odpowiednią dla aktualnego stanu budowli, ze względów historycznych, estetycznych i technicznych, a także możliwości wykonawczych. Przykładem takiego wyboru była kolorystyka wnętrza kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, gdzie realizowany już *projekt rekonstrukcji najstarszej kolorystyki* trzeba było powstrzymać i zmienić na inny, odtworzony według nieco młodszej warstwy, uzasadniony omówionymi względami. Innym przykładem, ofiarą stereotypowego podejścia nie powstrzymanego w porę, stało się wnętrze kościoła św. Wincentego we Wrocławiu, z pomalowanymi na czarno główkami wątku ceglanego, wbrew wcześniejszym badaniom i publikacjom.

W okresie średniowiecza nie stwierdzono na Śląsku *pastelowego* barwnego malowania tynków ścian. Niewątpliwie stosowano tylko kolory czyste i kontrastowe, tj. białone powierzchnie partii tynkowych i mocne kolory elementów dekoracyjnych, głównie czerwieni i żółtej ochry oraz wielobarwnych ornamentów. W tym świetle, pomalowanie na żółto tynków szczytu wschodniego wrocławskiego Ratusza, dokonane w toku ostatniej jego restauracji wydaje się nieporozumieniem, chociaż w tym obiekcie nie jedynym.

Zasób wiedzy dotyczącej kolorystyki w śląskiej architekturze średniowiecznej na kilkudziesięciu badanych przez autora obiektach śląskich i poznaniu wielu innych umożliwił ustalenie koncepcji konserwatorskiej i ich realizacji w kilkunastu monumentalnych budowlach, przedstawionych na ilustracjach.

Kilka opracowanych już projektów tego rodzaju, m.in. wnętrza kościoła Świętego Krzyża, oczekuje na realizację. Wspomniane projekty, opracowane na podstawie mniej lub bardziej kompletnych badań, bywają tylko formalnymi wstępnymi koncepcjami. Dopiero po wykonaniu dostępu do wszystkich miejsc wnętrza i w toku prac można je uzupełnić i skorygować do postaci w pełni wiarygodnej.



Ryc. 21. Wrocław. Kościół św. Wincentego – fragment wnętrza po restauracji i fragment wawki ścian chóru przed restauracją (fot. autora)

Bibliografia

- [1] Małachowicz E., *Faktura i polichromia architektoniczna średniowiecznych wnętrz ceglanych na Śląsku*, [w:] „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” nr 2/1965, s. 207–229.
- [2] Małachowicz E., *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu*, Wrocław 1994.
- [3] Małachowicz E., *Wczesnośredniowieczna architektura katedry wrocławskiej*, [w:] „Slavia Antiqua” t. XI, 1999, s. 55–68.
- [4] Małachowicz E., *Wczesnośredniowieczna architektura kościoła dominikanów we Wrocławiu*, [w:] „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” nr 1/1975.
- [6] Małachowicz E., *Wrocławski zamek książęcy i kolegiata św. Krzyża na Ostrowie*, Wrocław 1994.
- [6] Małachowicz E., *Wrocław – zespół pobernardyński*, Wrocław 1985.

Facture treatment and colouring of mediaeval architecture in Silesia

Colour, from the earliest times, has supplemented architecture, however, only its remnants have been preserved up to the present times and constitute the subject of research and the basis of conservatory works.

In the Middle Ages apart from using the natural hues of materials, painting was applied to strengthen the colouring effect.

Relicts of such colouring have been discovered in Silesia, in Romanesque stone buildings and, most of all, in brick architecture from the Gothic period. During this period in the process of evolution, in the colouring of church interiors especially, four main

concepts may be distinguished:

1. Enhancement of wall faces with a red colour and emphasizing of the joints in white or white and black.
2. Composition of white plaster with the red of brick profiles.
3. Unification of wall faces by using red without emphasizing the joints.
4. Using red as an emphasis of profiles on wholly plastered and whitened walls.

Vaults and under-the-arc areas were always covered with plaster while vault ribs and architectonic details were polychromed.

